

Sygn. akt I C 86/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Korfanty

Protokolant: Magdalena Kocur

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 czerwca 2016 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa **J. B. (1)**

przeciwko Towarzystwu (...) S. A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. z siedzibą w W. na rzecz powódki J. B. (1) kwotę 10.530,66 zł (dziesięć tysięcy złotych pięćset trzydzieści złotych 66/100) z każdorazowymi ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22.01.2015r. oraz kwotę 3.456,00 zł (trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach kwotę 677,27 zł (sześćset siedemdziesiąt siedem złotych 27/100) tytułem części nieopłaconego wynagrodzenia biegłego.

SSR Grzegorz Korfanty

Sygn. akt I C 86/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 stycznia 2015 roku powódka J. B. (2), zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanej Towarzystwa (...) (...) w W. kwoty 11.107,36 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powódka wyjaśniła, że w dniu 13 października 2014 roku na ulicy (...) w G., w wyniku najechania na 2 gumowe pachołki drogowe ustawione przez pracowników R. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uszkodzeniu uległ pojazd powódki marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W wyniku uderzenia w pojeździe uszkodzeniu uległy zderzak przedni, lewe i prawe przednie nadkole, pokrywa dolna silnika, zbiornik paliwa, osłony termiczne podwozia, osłona progu lewa, próg lewy, osłona podwozia lewa, błotnik i lampa zderzaka, a łączny koszt naprawy tych uszkodzeń w autoryzowanym serwisie został wyceniony na kwotę 10.985,41 zł. Spółka wykonująca roboty drogowe była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej, której została zgłoszona szkoda w pojeździe. Pozwana uznała, że kierujący pojazdem stanowiącym własność powódki przyczynił się do powstania szkody

w 50 %, albowiem jechał ze zbyt dużą prędkością, która uniemożliwiła mu zauważenie rozstawionych na drodze pachółków, jednocześnie przyznając, że pracownicy ubezpieczonej spółki ponosili współodpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku, gdyż po zakończeniu wykonywanych przez nich robót drogowych zdemontowali pionowe znaki ostrzegawcze, pozostawiając gumowe pachółki na jezdni. W konsekwencji ustaleń pozwanej, w związku

z okolicznością, iż w umowie łączącej ubezpieczonego z pozwaną przewidziana została tzw. franszyza redukcyjna w kwocie 1.00,00 zł, pozwana ostatecznie nie wypłaciła powódce żadnej kwoty tytułem odszkodowania. Powódka, nie godząc się z wynikami przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, wezwała pozwaną do zweryfikowania poczynionych przez nią ustaleń, niemniej nie przyniosło to oczekiwanego skutku. Powódka wyjaśniła, że na sumę dochodzonej przez nią kwoty składają się koszt naprawy pojazdu w wysokości 10.985,41 zł oraz koszt sporządzenia opinii prywatnej na zlecenie powódki w wysokości 121,95 zł.

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 marca 2015 roku pozwana Towarzystwo (...)

(...) Spółka Akcyjna w W., zastępowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu,

w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska, nie kwestionując obejmowania R. Spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością ubezpieczeniem jej odpowiedzialności cywilnej za szkody rzeczowe, osobowe oraz, o ile zostały włączone do ubezpieczenia, czyste szkody majątkowe wyrządzone osobom trzecim w związku z wystąpieniem ubezpieczonego ryzyka, pozwana zakwestionowała zasadę i wysokość żądania powódki. Pozwana podtrzymała swoje stanowisko

z postępowania likwidacyjnego uznając, iż w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do wypłaty powódce jakiegokolwiek odszkodowania. Odnosząc się do wysokości roszczenia powódki, pozwana na wstępie podniosła, że sporządzona na zlecenie powódki kalkulacja kosztów naprawy nie jest miarodajna, albowiem stanowi dokument prywatny. Dalej, pozwana zakwestionowała zakres uszkodzeń pozostających w związku ze zdarzeniem z dnia 13 października 2014 roku podnosząc

w szczególności, że elementy, na które najechał pojazd powódki nie doprowadziły do takiego uszkodzenia przedniego zderzaka (zarysowań elementów podwozia), który nie mógłby zostać poddany zwykłej naprawie, tym bardziej, że pojazd ten był pojazdem używanym, z przebiegiem wynoszącym ponad 100.000 km, a zatem otarcia na spodzie zderzaka wynikały także z normalnej eksploatacji pojazdu. Pozwana zakwestionowała także konieczność naprawy pojazdu jedynie przy użyciu zamiennych części oryginalnych, tj. najdroższych dostępnych na rynku, gdyż z jednej strony naprawa pojazdu przy użyciu części alternatywnych pozwoli na przywrócenie pojazdu do sprawności, a z drugiej – powódka i tak nie wykazała, że poniosła koszty naprawy, które wynikałyby ze sporządzonej na jej zlecenie kalkulacji kosztów tej naprawy. Pozwana zakwestionowała wysokość zastosowanych w kosztorysie stawek za roboczogodzinę, które w jej opinii przewyższają stawki rynkowe. W końcu pozwana zakwestionowała, jakoby poniesione przez powódkę koszty sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy jej pojazdu pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą z dnia 13 października 2014 roku.

W piśmie procesowym z dnia 26 marca 2015 roku powódka, podtrzymując dotychczas wyrażone stanowisko w sprawie podniosła, że w trakcie zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku doszło do najechania na większą niż 2 liczbę pachółków, albowiem pojazd powódki był kolejnym, który wjechał na nie – w trakcie zdarzenia były one już porozsypywane na drodze. Zarówno kierujący pojazdem powódki w dniu zdarzenia, jak i inni uczestnicy ruchu przejeżdżający w okolicy zdarzenia, podejmowali wszelkie manewry, by nie doprowadzić do kolizji pojazdów starających się uniknąć zderzenia z pachółkami i innymi pojazdami. Jeśli chodzi o związek przyczynowy między uszkodzeniami w pojeździe powódki, a szkodą, powódka podniosła, że w pojeździe pozwana wykonała dwukrotne oględziny, które nie były przez nią samą kwestionowane i na żadnym wcześniejszym etapie związku tego pozwana nie kwestionowała. Powódka podtrzymała także swoje twierdzenia odnośnie przysługującego jej prawa do naprawienia uszkodzonego pojazdu przy użyciu części oryginalnych, w szczególności z uwagi na fakt, iż jej pojazd jest pojazdem zadbanym, stale serwisowanym i o niewielkim przebiegu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. B. (2) jest właścicielem pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

/okoliczność bezsporna, a nadto dowód: dokument znajdujący się w aktach szkody – dowód rejestracyjny pojazdu (k. 34)/

W dniu 13 października 2014 roku w G. około godziny 19⁴⁰, na ulicy (...) biegnącej od strony B. w kierunku centrum miasta, miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzeniu uległ pojazd stanowiący własność J. B. (2). Kierujący pojazdem M. B. (1) poruszał się w kolumnie pojazdów jako trzeci (ostatni). W tym dniu na odcinku drogi znajdowały się miejsca robót drogowych – remontowane były znajdujące się w jezdni studzienki kanalizacyjne, w związku z czym wokół nich zostały wykonane nacięcia w kształcie kwadratów, które zostały zabezpieczone pachołkami wykonanymi z tworzywa o wysokości około 70 cm każdy. Przed dojechaniem do kolumny samochodów, M. B. (1) poruszał się z prędkością wynoszącą około 60 km/h. W momencie, w którym zauważył, że jadący przed nim pojazd zwalnia, on również zredukował prędkość swojego pojazdu i jechał nadal z prędkością nie większą niż 50 km/h. W pewnym momencie M. B. (1) zauważył, że spod podwozia jadącego przed nim pojazdu, wypadł pachołek zabezpieczający roboty drogowe. Sam M. B. (1) najechał na dwa przewrócone pachołki, w tym samym czasie wykonując manewry, które pozwoliły mu uniknąć najechania na studzienki kanalizacyjne. Także pojazdy poruszające się przeciwnym pasem wykonywały na drodze manewry, które miały pozwolić im na uniknięcie najechania na pachołki i remontowane studzienki kanalizacyjne.

Miejsce okolicy wykonywania robót drogowych, prócz zabezpieczenia pachołkami, nie było w żaden sposób zabezpieczone (np. sygnalizacją świetlną czy pionowym znakiem robót drogowych).

W tym dniu jezdnia była sucha, nie było opadów deszczu.

Sytuacja na drodze w momencie zdarzenia była na tyle dynamiczna, że poruszający się pojazdem M. B. (1) nie miał możliwości uniknięcia najechania na znajdujące się na jezdni pachołki, które w momencie najechania na nie, zachowują się przypadkowo (obracają się wzdłuż osi pionowej i poziomej, co powoduje ich ocieranie się i uszkodzenie podwozia pojazdów; uszkodzenia mogą zostać wywołane także przez podstawę pachołków).

/dowody: zeznania świadka M. B. (1) (k. 75v – 76), zeznania świadka T. B. (k. 76 – 76v), zeznania świadka A. K. (k. 76v), opinia biegłego sądowego wraz z opinią uzupełniającą (k. 90 – 116, 155 – 155v)/

Po najechaniu na pachołki, M. B. (1) przebył wraz z nimi pod podwoziem drogę wynoszącą około 100 metrów, zatrzymując pojazd w pierwszym dogodnym do tego miejscu i wyciągając je spod pojazdu (w miejscu, w którym najechał na pachołki, po lewej stronie jego pasa ruchu znajdował się rów).

/dowód: zeznania świadka M. B. (1) (k. 75v – 76)/

Po zatrzymaniu pojazdu na poboczu, M. B. (1) skontaktował się z Zarządem Dróg Miejskich w G., a następnie wezwał służby Policji oraz brata T. B. i kolegę A. K.. Funkcjonariusze, po przybyciu na miejsce zdarzenia, dokonali jego oględzin, przywożąc także pachołki spod pobliskiej stacji paliw Lotos.

Funkcjonariusze Policji nie zarzucili M. B. (1) złego zachowania na drodze, nie zaproponowali mu także przyjęcia mandatu. W toku oględzin stwierdzili, że miejsce remontu studzienek kanalizacyjnych nie było prawidłowo oznaczone.

Bezpośrednio po zdarzeniu, M. B. (1) wraz z towarzyszącymi mu T. B. oraz A. K., sprawdzili zakres uszkodzeń powstałych w pojeździe na skutek najechania na pachołki. Według własnej oceny, w pojeździe występowały zarysowania

i pęknięcia zderzaka po lewej stronie, odkształcenie osłony pod silnikiem, zerwanie lewego nadkola oraz odspojenie płyty podłogowej. Na drugi dzień po zdarzeniu, w pojeździe ujawniły się dalsze jego uszkodzenia, tj. zerwanie i zniekształcenie osłon podwozia po lewej stronie pojazdu na całej jego długości, odkształcenie osłony progu, zarysowania i odkształcenia zbiornika paliwa, zarysowania przedniego błotnika, zerwanie i pęknięcie osłony termicznej lewego boku pojazdu.

/dowody: zeznania świadka M. B. (1) (k. 75v – 76), zeznania świadka T. B. (k. 76 – 76v), zeznania świadka A. K. (k. 76v)/

Przed zdarzeniem z dnia 13 października 2014 roku pojazd stanowiący własność J. B. (2) nie brał udziału w żadnej kolizji, był stale serwisowany w autoryzowanych punktach obsługi. Korzystali z niego jedynie J. B. (2) oraz jej syn M. B. (1). Pojazd ma aktualny przebieg wynoszący około 113.000 km. W chwili zdarzenia wynosił on 109.000 km.

/dowody: zeznania świadka M. B. (1) (k. 75v – 76), opinia biegłego sądowego wraz z opinią uzupełniającą (k. 90 – 116, 155 – 155v)/

W dniu 13 października 2014 roku remonty studzienek na ulicy (...) w G. wykonywała R. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. Spółka ta była odpowiedzialna za prawidłowe oznaczenie robót na drodze.

R. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G., w dacie zdarzenia, była objęta ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej za szkody rzeczowe i osobowe w związku z posiadaniem i prowadzoną działalnością gospodarczą, udzielanym przez Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W.. Treść umowy ubezpieczenia zawartej między ubezpieczycielem a ubezpieczoną przewidywała zastosowanie franszyzy redukcyjnej w każdej szkodzie rzeczowej, w wysokości 1.000,00 zł.

/okoliczności bezsporne/

W dniu 15 października 2014 roku M. B. (1) zgłosił Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. fakt wystąpienia zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku. W zgłoszeniu M. B. (1) opisał okoliczności, w jakich doszło do powstania zdarzenia oraz wskazał zakres uszkodzeń powstałych w kierowanym przez niego pojeździe.

/dowody: dokumenty znajdujące się w aktach szkody – zgłoszenie szkody (k. 34)/

Ubezpieczyciel R. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wszczął postępowanie likwidacyjne. Przedstawiciele ubezpieczyciela dokonali dwukrotnych oględzin pojazdu J. B. (2). Ostatecznie, postępowanie likwidacyjne, mimo przyjęcia zasady odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku, zakończyło się odmową wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania na rzecz J. B. (2). Ubezpieczyciel uznał, że kierujący pojazdem w dniu zdarzenia M. B. (1) w 50 % przyczynił się do powstania szkody, albowiem przed najechaniem na pacholki, które wyróżniały się z otoczenia, prawdopodobnie jechał ze zbyt dużą prędkością, która uniemożliwiła mu zauważenie pacholków stojących na drodze i ich ominięcie. Ubezpieczyciel nadto ustalił, że koszt naprawy pojazdu J. B. (2) wynosił 1.504,67 zł brutto, a związku z pomniejszeniem jej o stopień przyczynienia się M. B. (1) do powstania szkody do kwoty 752,34 zł i obowiązywaniem franszyzy redukcyjnej w umowie ubezpieczenia zawartej z R. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w kwocie 1.000,00 zł, ostatecznie J. B. (2) nie należy się żadna kwota odszkodowania.

/dowody: wycena szkody w pojeździe (k. 12), korespondencja z poczty elektronicznej (k. 13 – 14), pismo pozwanej z dnia 11 grudnia 2014 roku (k. 15 – 16), a nadto dokumenty znajdujące się w aktach szkody – wyceny, kosztorysy, pisma oraz korespondencja z poczty elektronicznej (k. 34)/

J. B. (2) zleciła wykonanie prywatnej kalkulacji kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu stanowiącego jej własność. Z ustaleń opinii wynikało, że jego naprawa wynosi 10.985,41 zł.

Z tytułu sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy pojazdu J. B. (2), poszkodowana poniosła koszt w kwocie 121,95 zł.

/dowody: kalkulacja naprawy (k. 8 – 10), faktura VAT z dnia 4 listopada 2014 roku (k. 11)/

Pismem z dnia 16 grudnia 2014 roku J. B. (2), za pośrednictwem ustanowionego pełnomocnika, wezwała Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną

w W. do zapłaty na jej rzecz kwoty 10.985,41 zł tytułem szkody powstałej w pojeździe stanowiącym jej własność oraz kwoty 121,95 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów jego naprawy.

/dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 16 grudnia 2014 roku (k. 17)/

Na skutek zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku w pojeździe marki V. (...) doszło do uszkodzeń elementów zakwalifikowanych do wymiany, tj. zderzaka przedniego, zestawu mocowania zderzaka przedniego, nadkola przedniego lewego, nadkola przedniego lewego

i prawego, wykładziny dolnej wzmocnienia lewego, zbiornika paliwa, wykładziny podłogi po lewej stronie, osłony dolnej silnika, ochrony cieplnej oraz blachy izolacyjnej cieplnej. Z kolei do naprawy kwalifikował się błotnik lewy. Koszt naprawy pojazdu marki V. (...) wynosił 10.530,66 zł brutto. Został on ustalony przy przyjęciu stawki za roboczogodzinę mechaniczną

i lakierniczą wynoszącą 150,00 zł, jako średnią stosowaną w autoryzowanych zakładach (...) na terenie województwa (...) w 2014 roku, oraz przy uwzględnieniu cen części nowych i oryginalnych ustalonych według cennika obowiązującego w miesiącu października 2014 roku.

/dowody: dokumenty znajdujące się w aktach szkody – zdjęcia (k. 34), opinia biegłego sądowego wraz z opinią uzupełniającą (k. 90 – 116, 155 – 155v)/

Powyższy stan faktyczny został ustalony częściowo w oparciu o okoliczności bezsporne, natomiast w pozostałym zakresie Sąd oparł się o wymienione wyżej dowody z dokumentów, zeznań świadków M. B. (1), T. B. i A. K. oraz opinii biegłego sądowego M. B. (2).

Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w materiale dowodowym nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. Wobec tego, Sąd uznał te dokumenty za wiarygodne i mogące stanowić podstawę ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania wszystkich świadków, tj. M. B. (1), T. B. oraz A. K.. Zeznania te były spójne i logiczne, a nadto korelowały

z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Szczególnie istotne okazały się zeznania świadka M. B. (1), albowiem był on uczestnikiem zdarzenia z dnia

13 października 2014 roku, dlatego posiadał najlepszą wiedzę co do jego przebiegu i skutków. Sąd nie dopatrył się istnienia żadnych okoliczności, które czyniłyby te zeznania niewiarygodnymi, nawet jeśli zważyć na okoliczność, iż świadek – jako syn powódki, obiektywnie mógł być zainteresowany

w pozytywnym rozstrzygnięciu sporu na jej rzecz, albowiem treść jego zeznań została skonfrontowana z wnioskami opinii sporządzonej przez biegłego sądowego, który potwierdził jako możliwy przebieg zdarzeń w opisie deklarowanym przez świadka. Co istotne, treść zeznań nie była kwestionowana przez pozwaną zastępowaną przez profesjonalnego pełnomocnika.

Sąd w całości przydał moc dowodu sporządzonej w toku postępowania opinii biegłego sądowego M. B. (2). W ocenie Sądu, opinia ta była logiczna spójna i wyczerpująca, biegły zawarł w niej stanowcze sformułowania. Sąd nie miał zastrzeżeń co do zakresu wiedzy i fachowości biegłego. Ostatecznie, po sformułowaniu opinii uzupełniającej, nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron zastępowanych przez profesjonalnych pełnomocników.

Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2015 roku Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Ł. B., albowiem w ocenie Sądu, zeznania te nie byłyby przydatne dla ustalania spornego stanu faktycznego sprawy. Wskazany przez pozwaną świadek był jej pracownikiem, a zatem obiektywnie rzecz biorąc, jego zeznania potwierdziłyby te ustalenia, które pozwana poczyniła w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego. W ocenie Sądu istotnym jest także, że świadek ten nie brał udziału w zdarzeniu z dnia 13 października 2014 roku, a zatem wszelka jego wiedza na temat sprawy wynikała z treści dokumentów, które zostały zgromadzone przez pozwaną na etapie przedsądowym i przez nią wytworzone. Poza tym, zakres czynności podjętych w toku postępowania likwidacyjnego, ustalenia dotyczące przebiegu zdarzenia poczynione przez pozwaną oraz przyczyny odmowy wypłaty odszkodowania zostały dostatecznie ustalone na podstawie zgromadzonych w aktach dokumentów, a zatem prowadzenie na tę okoliczność dowodu z zeznań świadka przyczyniłoby się jedynie do wydłużenia postępowania.

Jedynie na marginesie należy wyjaśnić, że Sąd nie uznał wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. K. oraz T. B. za spóźnione, albowiem zostały one sformułowane jako replika na zarzuty postawione przeciwko żądaniu pozwu w odpowiedzi na pozew. Na etapie przedsądowym pozwana kwestionowała jedynie deklarowany przez powódkę przebieg zdarzenia, natomiast świadkowie ci mieli zeznawać także na inne okoliczności. Poza tym, powódka występując z pozwem do Sądu nie ma obowiązku przewidywać wszystkich zarzutów, które potencjalnie mogą zostać sformułowane w odpowiedzi na pozew, ani zakładać, że pozwana na etapie sądowym, nadal będzie podtrzymywała stanowisko zajęte w postępowaniu likwidacyjnym. Zważając jednak, że pełnomocnik pozwanej nie zgłosił na tej rozprawie, ani na kolejnej zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., formułowanie na tej podstawie ewentualnych zarzutów apelacyjnych będzie nieskuteczne.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało w większości na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka dochodziła od pozwanej zapłaty należności z tytułu odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku w kwocie 10.985,41 zł, powiększonego o poniesione koszty sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy jej pojazdu w kwocie 121,95 zł. Pozwana kwestionowała zarówno zasadę jej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia sprawczego, negując przebieg zdarzenia deklarowany przez powódkę i przyjmując przyczynienie się kierującego pojazdem powódki do powstania szkody, jak i wysokość jej roszczenia. Bezsporne pozostawało jednak to, że pozwana ubezpieczała odpowiedzialność cywilną R. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. w związku z prowadzoną przez nią działalnością, która w dacie zdarzenia prowadziła na ulicy (...) w G. roboty drogowe polegające na remoncie studzienek kanalizacyjnych i która obszar robót drogowych odgrodziła od pozostałej części jezdni za pomocą pachołków wykonanych z tworzywa oraz że w umowie ubezpieczenia pozwana zastosowała franszyzę redukcyjną wynoszącą 1.000,00 zł. Odpowiedzialność pozwanej opierała się na treści przepisów art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.

Aby przyjąć odpowiedzialność deliktową pozwanej niezbędne jest wykazanie okoliczności warunkujących odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego w ramach przepisu art. 415 k.c. i n., tj.: wystąpienie szkody po stronie powódki, bezprawne zaniechanie ubezpieczonego podmiotu, związek przyczynowy między szkodą a bezprawnym zaniechaniem i w końcu zawinienie ubezpieczonego w zakresie tego zachowania. Związek przyczynowy między szkodą a zaniechaniem podmiotu odpowiedzialnego musi być rozumiany w sposób obowiązujący na gruncie prawa cywilnego, tj. związek taki scharakteryzowany został w treści przepisu art. 361 § 1 k.c., który wskazuje, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W przypadku, gdy sprawca szkody jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, roszczenie o naprawienie szkody można skierować, według wyboru osoby uprawnionej – do ubezpieczonego lub do ubezpieczyciela. Każdy z nich ma obowiązek zaspokoić to samo roszczenie,

z innych jednak tytułów prawnych. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakłada na ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku. Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji umowy wiążącej go z ubezpieczonym. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń obejmuje wyłącznie świadczenie, do spełnienia którego byłby w konkretnym przypadku zobowiązany sprawca.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, iż R. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. ponosiła odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 13 października 2014 roku, a w konsekwencji pozwana – jako jej ubezpieczyciel – jest zobowiązana do spełnienia dochodzonego świadczenia. Okoliczność nieprawidłowego zabezpieczenia miejsca prowadzenia robót nie stanowiła między stronami okoliczności spornej. Niemniej, w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił, że ubezpieczona prowadziła prace drogowe na odcinku, na którym doszło do najechania pojazdem powódki na znajdujące się w tym miejscu pachołki. Miejsce prowadzenia robót nie było prawidłowo oznaczone, albowiem jego obszar zabezpieczono jedynie pachołkami o wysokości około 70 cm każdy. Zastosowane przez ubezpieczoną zabezpieczenia nie były wystarczające, aby zapewnić bezpieczeństwo przemieszczania się pojazdów po jezdni z częściowo wyłączonym z użytku pasem ruchu. Obowiązki dotyczące zabezpieczenia i oznakowania miejsca prowadzenia robót drogowych wynikają z przepisów obowiązującego prawa, tj. rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (Dz.

U. Nr 177, poz. 1729) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drodze (Dz. U. Nr 220, poz. 2181). Skoro zatem ubezpieczona zaniechała wypełnienia obowiązków co do prawidłowego oznakowania miejsca prowadzenia robót drogowych, wynikających z obowiązujących ją rozporządzeń, to tym samym naruszyła porządek prawny, a tym samym doprowadziła do powstania obowiązku odszkodowawczego, który obciążył pozwaną, będącą ubezpieczycielem spółki.

Po stronie powódki niewątpliwie doszło także do szkody, albowiem na skutek nieprawidłowego zabezpieczenia nawierzchni, na której prowadzone były roboty drogowe pojazd powódki uległ uszkodzeniu na skutek najechania na znajdujące się na trasie poruszania się pojazdów słupki zabezpieczające, które doprowadziły do uszkodzenia elementów podwozia pojazdu. Sąd ostatecznie nie miał wątpliwości, w świetle wiarygodnych zeznań świadka M. B. (1) oraz opinii biegłego sądowego, że do uszkodzeń pojazdu doszło w deklarowanych przez świadka okolicznościach zdarzenia. Biegły sądowy w swojej opinii w sposób stanowczy potwierdził, że przedstawione okoliczności były prawdopodobne. Skoro zatem powódka twierdziła, że opis zdarzenia zaprezentowany przez świadka nie odzwierciedlał jego rzeczywistego przebiegu, winna była, obciążona obowiązkiem dowodzenia wynikającym z treści przepisu art. 6 k.c., okoliczność tę wykazać. W toku całego procesu pozwana jednak tego nie uczyniła, albowiem nie zaoferowała żadnego miarodajnego dowodu, który mógłby zasadnie poddać w wątpliwość twierdzenia strony powodowej. Z tej też przyczyny Sąd nie dopatrzył się istnienia żadnych okoliczności, które wskazywałyby na wystąpienie po stronie prowadzącego pojazd takiego zachowania, które doprowadziłoby do jego przyczynienia się do powstania szkody – prowadzący pojazd poruszał się bowiem dozwoloną prędkością, gdy zauważył utrudnienia na drodze zredukował prędkość pojazdu, ale mimo tego, na skutek poruszania się w kolumnie pojazdów i umiejscowienia robót drogowych, nie był w stanie uniknąć najechania na przewrócone na drodze pachołki.

W konsekwencji, Sąd uznał także istnienie związku przyczynowego między zaniechaniem ubezpieczonego podmiotu, a szkodą, albowiem w okolicznościach sprawy było oczywiste, że gdyby nie nieprawidłowe zabezpieczenie miejsca robót drogowych przez R. Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w G., pojazd powódki nie uległby uszkodzeniu.

Wobec przesądzenia o zasadzie odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 13 października 2014 roku, w dalszej kolejności Sąd był zobligowany do oceny wysokości należnego powódce odszkodowania.

Ustaień w powyższym spornym zakresie, dotyczącym wysokości należnego powodowi odszkodowania, Sąd dokonał w oparciu o sporządzoną w toku postępowania opinię biegłego sądowego M. B. (2). Jak zostało to wyjaśnione powyżej, wnioski tej opinii w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazywały, że wysokość należnego powódce odszkodowania wynosi 10.530,66 zł. W ocenie Sądu, zważając na dotychczasową, w zasadzie, historię pojazdu, a także jego stan i fakt serwisowania w autoryzowanych punktach obsługi pojazdów, powódce należy się odszkodowanie ustalone z zastosowaniem stawki za roboczogodzinę stosowaną właśnie w punktach autoryzowanych i z zastosowaniem oryginalnych części zamiennych. Wymaga podkreślenia, że nie jest rolą poszkodowanej, aby poszukiwała najtańszego warsztatu, który usunie szkodę w jej pojeździe i przywróci go do stanu sprzed jej wystąpienia. Jest przy tym oczywiste, że jedynie zamontowanie w pojeździe części zgodnych z technologią producenta daje gwarancję przywrócenia pojazdu nie tylko do pełnej sprawności, ale i zachowania warunków bezpieczeństwa jego dalszego użytkowania.

Mając na uwadze okoliczność, iż powódka w swoim pozwie domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty z tytułu kosztów naprawy pojazdu w kwocie 10.985,41 zł, natomiast Sąd ocenił, iż zasadnie mogła domagać się kwoty w wysokości 10.530,66 zł, ostatecznie Sąd zasądził na jej rzecz tę ostatnią kwotę, oddalając powództwo w pozostałej części. Należy przy tym wyjaśnić, że okoliczność zastosowania w umowie ubezpieczenia łączącej R. Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w G. z pozwaną franszyzy redukcyjnej w wysokości 1.000,00 zł w przypadku każdej szkody majątkowej, w ocenie Sądu, nie mogło mieć wpływu na wymiar odszkodowania należnego powódce. Choć odpowiedzialność ubezpieczyciela jest ograniczona w związku z zastosowaniem tego rodzaju franszyzy, to niewątpliwie jest to ustalenie umowne łączące ubezpieczyciela i ubezpieczonego, które nie odnosi skutku do osób trzecich, nie będących stroną stosunku ubezpieczeniowego. Istotnym jest także, że ekonomika procesowa uzasadnia zasądzenie od pozwanej pełnej kwoty odszkodowania, której zwrotu w części – w ramach roszczeń regresowych – ubezpieczyciel będzie mógł dochodzić od podmiotu ubezpieczonego. W ocenie Sądu niesłuszne byłoby bowiem narażanie powódki na wytaczanie dwóch odrębnych powództw – przeciwko pozwanej i ubezpieczonej spółce – w celu uzyskania pełnej kwoty należnego jej odszkodowania, albowiem generowałyby to po jej stronie nieuzasadnione, wysokie koszty.

Jeśli chodzi o koszt sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy, w ocenie Sądu, nie tyle nie pozostawał on w związku z poniesioną przez powódkę szkodą, ale nie zostało wykazane, aby faktycznie powódka kwotę tę poniosła. Otóż, z treści przedłożonej faktury VAT, dokumentującej wysokość tej należności, wynikało że w momencie wystawienia faktury należność za sporządzenie kalkulacji nie została poniesiona, a termin jej zapłaty został wyznaczony na dzień 11 listopada

2014 roku. Zatem powódka, występując z pozwem w niniejszej sprawie, winna była udokumentować, że kwota wynikająca z faktury została przez nią faktycznie poniesiona, albowiem jedynie wówczas można mówić, że w zakresie tej kwoty powódka także poniosła szkodę. W konsekwencji, jako niewykazana, także i ta część roszczenia powódki podlegała oddaleniu, o czym również orzeczono w punkcie 2. sentencji wyroku.

O odsetkach ustawowych od zasądzonych roszczenia Sąd orzekł z mocy przepisu art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c., za początkową datę ich naliczania przyjmując, zgodnie z żądaniem pozwu, dzień wytoczenia powództwa o ich zapłatę. Roszczenie odsetkowe nie było kwestionowane przez pozwaną.

O kosztach procesu orzeczono z mocy przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c., zasądzając je od pozwanej na rzecz powódki w całości, albowiem powódka uległa jedynie co do nieznaczącej części swojego żądania. Na poniesione przez powódkę koszty procesu, w łącznej kwocie 3.456,00 zł, złożyły się opłata od pozwu w kwocie 556,00 zł, wynagrodzenie

profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 2.400,00 zł oraz wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 500,00 zł.

W punkcie 3. sentencji wyroku, stosując przyjętą zasadę rozliczenia kosztów procesu, Sąd nakazał pobrać od pozwanej przegrywającej spór, kwotę wydatkowaną tymczasowo z budżetu Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gliwicach na pokrycie wynagrodzenia biegłego sądowego w części, która nie znalazła odzwierciedlenia w uiszczonych na ten cel zaliczkach.

SSR Grzegorz Korfanty